

Kurpiowskie barwy podlaskiego żubra

Wiadomość dnia: końca świata nie będzie. Ostatnie słowa hymnu Związku Kurpiów głoszą, że kres wszystkiego nastąpi, gdy Kurpie opuszczą „myszyńską puszcę”. Ale, jak się okazało w niedzielę (8.08) w Kadzidle podczas 20. gali Kurpików, oni się nigdzie nie wybierają. Przeciwnie, chcą się umacniać także w innych regionach, w tym – co zapowiedział wicemarszałek Marek Olbryś – w części województwa podlaskiego.

Kurpiki to coroczne nagrody Prezesa Związku Kurpiów za ochronę dziedzictwa kulturowego, budzenie tożsamości i pracę na rzecz wszechstronnego rozwoju regionu kurpiowskiego. Przyznawane są od 2001 roku. Zwykle uroczystości honorowania laureatów odbywają się w sali Ostrołęckiego Centrum Kultury, ale ze względów pandemicznych tym razem przeniesione zostały na plenerową scenę w niewielkim skansenie w Kadzidle. W sercu „krajiny, która się Panu Bogu udała” – jak podkreślił Dariusz Łukaszewski, wójt Kadzidla.

Po raz drugi w gronie honorowych patronów gali Kurpików znajdował się marszałek województwa podlaskiego. Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego miał także finansowy udział w organizacji uroczystości.

- Zdecydowana większość Kurpiów Zielonych to mieszkańcy powiatów ostrołęckiego i przasnyskiego w województwie mazowieckim. Ale podlaskie ma także silną reprezentację „puszczańskiego ludu”, zwłaszcza w gminach Zbójna, Nowogród i Turośl, czyli w powiatach łomżyńskim i kolneńskim – powiedział Marek Olbryś, Wicemarszałek Województwa Podlaskiego. – To jedna z najbardziej wyrazistych społeczności z własnym światem podstawowych wartości, dialektem, muzyką, tańcem, obyczajami i tradycjami kulturowymi oraz społecznymi. W pikselowym żubrze z logo naszego województwa, które odnosi się m. in. do naszego bogactwa różnorodności, mocno widoczne są także kurpiowskie barwy.

Wicemarszałkowi towarzyszył w Kadzidle także Juliusz Jakimowicz, zastępca dyrektora Departamentu Infrastruktury i Transportu UMWP, ale w zupełnie innym wcieleniu. W kurpiowskim stroju, ze swadą poprowadził wraz z Iwoną Choroszewską-Zyśk (wiceprezes Związku Kurpiów), galę Kurpików, tak jak to robił wielokrotnie przed laty.

- Zitojta do nas – powiedział Mirosław Grzyb. Prezes Związku Kurpiów honory gospodarza pełni od pierwszej edycji Kurpików. Powitał w ten sposób laureatów, gości specjalnych i wszystkich uczestników spotkania „obleczonych po kurpiowsku lub w innej odzieży”.

- To szczególna uroczystość i chwila: 25 lat Związku Kurpiów, 20 lat Kurpików, po raz pierwszy latem, a nie wiosną, po raz pierwszy pod gołym niebem. Moja główna refleksja jest taka: w naszym kurpiowskim świecie wszystko się zmienia, ale na lepsze. Rośnie świadomość, zainteresowanie, corocznie pojawiają się wydawnictwa poświęcone Kurpiom, powstają zespoły ludowe, nie dziwią stroje i

napisy w dialekcie kurpiowskim w miejscach publicznych – podsumował dwa jubileusze prezes Mirosław Grzyb.

Bardzo często podczas gali padały słowa o szerzeniu edukacji, wiedzy, podtrzymywaniu tradycji.

- Jestem tu nie tylko jako reprezentant samorządu województwa podlaskiego, ale także jako uczeń. Bo nie ma Kurpiów mazowieckich i podlaskich, ale wy macie większe doświadczenie w organizowaniu i promowaniu tych tradycji. Chcemy się tego uczyć, bo obiecuję w województwie podlaskim przyspieszenie we wzmacnianiu kultury kurpiowskiej – mówił wicemarszałek Marek Olbryś przypominając też o trwających przygotowaniach do przejęcia od samorządu Łomży przez samorząd województwa prowadzenia Skansenu Kurpiowskiego w Nowogrodzie.

Wielką radość łomżyńskiej delegacji sprawiła zwłaszcza statuetka Kurpika w kategorii „Muzyka i taniec” dla kapeli Miód na Serce, którą tworzą Agnieszka Zielewicz, Paweł Zielewicz i Paweł Dąbkowski.

- Na co dzień mieszkamy i pracujemy w Łomży, ale nasze serca są tutaj, na Kurpiach. Dziękujemy za szczególną dla nas nagrodę, ale przede wszystkim dziękuję naszym mistrzom: śpiewakom i muzykantom za otwarte przed nami drzwi, za naukę - Agnieszka Zielewicz.

„Miodowy” tercet specjalnymi upominkami obdarował wicemarszałek Marek Olbryś, a także starosta i wicestarosta łomżyński Lech Marek Szablowski i Maria Dziekońska.

Laureatami Kurpików za 2020 rok zostali: Czesława Samsel z gminy Myszyniec oraz Zofia Wołosz z Kadzidła w kategorii Twórczość ludowa; Roman Gawrych z Gdańska w kategorii Nauka i pióro; Paweł Łaszczych z Kadzidła oraz kapela Miód na Serce z Łomży i Zbójnej w kategorii Muzyka i taniec; Kurpiowska Organizacja Turystyczna w kategorii Promowanie regionu; firma Sanprod z Ostrołęki w kategorii Pracodawca; Katarzyna Chętnik w kategorii Budzenie tożsamości; Tadeusz Kruk z Drąždżewa w kategorii „Edukacja regionalna”; Justyna Kaczorek z Baranowa oraz Grzegorz Fabiszewski, wójt gminy Łyse, w kategorii Ochrona dziedzictwa kulturowego; Marian Krupiński z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego oraz Robert Niedzwiecki z gminy Lelis w kategorii Działalność publiczna; Wiktor Deptuła, szef młodzieżowego klubu sportowego w Kadzidle w kategorii Talent.

- Jestem zaszczyciona i wzruszona... Tutaj są moje korzenie, konsekwentnie poznaję bliżej działaczy, twórców, poetów, pisarzy. To ludzie nie tylko talentu i energii, ale też niesamowitej wrażliwości. Cieszę się, że mogę się wśród nich uczyć – powiedziała Katarzyna Chętnik, prawnuczka Adama Chętnika, piewcy Kurpiowszczyzny, założyciela Skansenu w Nowogrodzie.



Na scenie zachwycił widzów zespół "Kurpianka" z Kadzidła.

tekst/fot.: Maciej Gryguc

red.: Paulina Dulewicz

